

W.P.

ur. 1921; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, zabawki, zabawy, dzieciństwo, życie codzienne

Zabawki i zabawy z dzieciństwa

Zabawki były przeważnie własnej roboty jakieś tam wystrugane z drzewa. Przed wojną to były przeważnie kuchnie węglowe, bo przed wojną gazu nie było tak we wszystkich mieszkaniach, jak teraz jest, tylko paliło się po prostu w kuchniach węglowych, węglem, no i były blachy na wierzchu, na kuchni, i były fajerki. I chłopcy właśnie wyjmowali te fajerki, taki był drut specjalnie zagięty jakoś, i tymi fajerkami właśnie jeździli po ulicach. Albo jak były odpusty, to na odpustach można było kupić jakieś takie ptaszki robione z drzewa, jak się jechało takim wózeczkiem nie wózeczkiem z takim prętem, to klepały skrzydła tych drewnianych ptaków. Dziwię się, że dzieci mają teraz tak dużo zabawek. Myśmy naprawdę zabawek nie mieli.

Jakie zabawy, w dzieciństwie to berek, poza tym były jakieś takie piosenki „Pod zielonym jaworem stoi...”, już słów nie pamiętam. W szkole przeważnie, na boiskach bawiliśmy się w ten sposób albo w chowanego, nawet w dzielnicach, gdzie się mieszkało, to się bawiono w chowanego. Tak że to się nic nie zmieniło pod tym względem. W każdym razie dzieci zabawek tyle nie miały. Ja jestem zgorszona, jak pojedę do moich wnuków i popatrzę, myślę sobie, co ja właściwie im mogę tutaj w prezencie przywieźć, jak te dzieci wszystko mają. To co im można dać jeszcze. A przedtem to jak się dostało lalkę od kogoś, ach! Jakie to było wielkie święto, bo się lalkę dostało od jakiejś tam ciotki.

Data i miejsce nagrania	2006-09-01, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"